

ŻEGNAMY PRZYJACIELA, PROFESORA STANISŁAWA BOLKOWSKIEGO

We wtorek, 25 lipca 2023 r., przyjaciele, współpracownicy, byli studenci, towarzyszyli Profesorowi Stanisławowi Bolkowskiemu w Jego ostatniej drodze. Pożegnaliśmy Wielkiego Człowieka, naukowca, nauczyciela akademickiego, cenionego wychowawcę wielu pokoleń elektryków oraz wybitnego autora podręczników, a także prac naukowych z zakresu teorii obwodów elektrycznych i teorii pola elektromagnetycznego. Odejście Pana Profesora bardzo poruszyło nasze środowisko, dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli podzielić się swoimi osobistymi wspomnieniami o Profesorze: Wiesławowi Broćkowi, Ryszardowi Chojakowi, Agnieszce Choroszucho, Ryszardowi Frydrychowskiemu, Wiktorowi Niedzickiemu i Jackowi Nowickiemu.

„14 lipca 2023 r. odszedł z naszej społeczności akademickiej i „SEP-owskiej” profesor doktor inżynier Stanisław Bolkowski.

Był człowiekiem wielu talentów...Wychował kilka pokoleń Elektryków...

Był cenionym naukowcem i autorem poczytnych podręczników oraz prac naukowych z zakresu teorii obwodów elektrycznych i teorii pola elektromagnetycznego.

Jako nauczyciel akademicki prowadził wykłady z zakresu obwodów liniowych i nieliniowych w stanach ustalonych i niustalonych.

Jego wykłady na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem studentów. Przychodzili prawie wszyscy studenci, mimo że uczestnictwo w wykładach nie było obowiązkowe. Przychodzili, ponieważ poruszane tematy przez Profesora były omawiane w sposób precyzyjny, klarowny i piękną polszczyzną. Trudne i zawiłe tematy wyjaśniał prostym i zrozumiałym językiem. Miał też bardzo dobre relacje ze studentami. Na konsultacje z Profesorem przychodziło bardzo dużo studentów, bo odbywały się one w przystępnej i życzliwej atmosferze.

Był przez ponad 20 lat kierownikiem Zakładu Elektrotechniki Teoretycznej i Informatyki Stosowanej, dwukrotnie dziekanem Wydziału Elektrycznego, dwukrotnie prorektorem Politechniki Warszawskiej oraz przez dwie kadencje prezesem Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Miał bogaty dorobek naukowy z zakresu teorii obwodów elektrycznych i teorii pola elektromagnetycznego. Uczestniczył w różnych gremiach naukowych. Wyrazem uznania Jego dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego oraz zasług dla rozwoju Elektrotechniki Politechnika Śląska wręczyła Profesorowi godność Doktora honoris causa.

Jako przewodniczący Centralnej Komisji Młodzieży i Studentów SEP organizował dla absolwentów szkół średnich coroczne konkursy na najlepszą pracę technika elektryka i elektronika oraz coroczne spotkania młodzieży akademickiej, na których były omawiane najnowsze osiągnięcia w elektrotechnice

i elektronicie.

W uznaniu zasług otrzymał wiele najwyższych odznaczeń państwowych, branżowych oraz stowarzyszeniowych w tym Godność Członka Honorowego SEP.

Pozostanie na długo w pamięci swoich studentów i współpracowników."



Wiesław Brociek

„Staszka Bolkowskiego poznałem w 1950 roku, razem studiowaliśmy na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Bliskość pierwszych liter naszych nazwisk zdecydowała, że formalnie trafiliśmy do tej samej grupy studentów w gęszczy rocznika liczącego ponad 220 osób. Wyniesione z liceum nawyki działalności społecznej i podobne zainteresowania sprzyjały koleżeńskim nieformalnym kontaktom oraz marzeniom o zmianach w siermiężnej Polsce. Od 1952 r. pracowaliśmy zarobkowo jako zastępcy asystenta w różnych katedrach, ale w sąsiednich pomieszczeniach głównego gmachu PW. W 1954 r. Staszek wybrał karierę naukową – ja zawodową w polskiej energetyce, ale nigdy nie zapominaliśmy o sobie. Kilkuletnia znajomość studencka przerodziła się w dożywotnią przyjaźń. Obaj działaliśmy społecznie w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, które jest Stowarzyszeniem Przyjaciół. Profesor Stanisław Bolkowski w powszechnej zgodnej opinii był dojrzałym, autentycznym inżynierem-humanistą o szerokich horyzontach, był tolerancyjny, delikatny i skromny, a tytuły i zaszczyty były zasłużone, były wynikiem Jego talentów, mądrości i pracy. Zawsze promieniował dobrocią i rozwagą, był cierpliwy w ocenie ludzi dostrzegając nawet najmniejsze pozytywne cechy niekiedy w niebezpiecznej strefie oddzielającej dobroć od naiwności. Umysł, charakter i postępowanie Profesora zawsze łączyły ludzi, z którymi współpracował, nigdy ich nie dzielił lub antagonizował, nigdy nie szukał wad i ich nie eksponował.

Profesorze byłeś za życia wzorcem Dobrego Człowieka i takiego zachowam Cię we wdzięcznej pamięci. Niech to będzie spadek od Ciebie, który przyjmą Twoi następcy.

Odejście Przyjaciela bardzo boli...”.

Ryszard Chojak

Inżynier elektryk

Członek Honorowy SEP

„Profesor Stanisław Bolkowski był człowiekiem o ogromnym sercu i wielkiej mądrości życiowej. Przy Panu Profesorze zawsze roztaczało się ciepło, życzliwość i pogodne nastawienie. Dzięki Panu

Profesorowi uwierzyłam w dobroć ludzką i szczerłość. Wspierał mnie w każdej chwili. Nawet sama świadomość o obecności Pana Profesora dodawała mi siły, wiary i poczucia, że nie jestem sama w trudnym świecie związanym z pracą naukową. Podczas moich publicznych wystąpień wystarczyło tylko samo spojrzenie Pana Profesora, aby zniknęła cała trema. Nauczył mnie łagodnego spojrzenia na trudne sprawy i tego, jak być lepszym człowiekiem dla innych. Zawsze będzie mi brakowało obecności Pana Profesora. Teraz w moim małym sercu została ogromna pustka i wielki smutek, że nie ma już wśród nas tak Szlachetnego i Mądrego Człowieka, jakim był Pan Profesor Stanisław Bolkowski”.

Doktorantka Agnieszka Choroszucho

„Z wielkim smutkiem żegnam Przyjaciela i Kolegę w SEP, naukowca, autora licznych prac z dziedziny elektrotechniki teoretycznej i miernictwa elektrycznego, wspaniałego nauczyciela akademickiego, wychowawcę kilku pokoleń elektryków, organizatora badań naukowych, orędownika spraw studenckich oraz – co podkreślam – Człowieka bardzo bezpośredniego, zawsze uśmiechniętego, empatycznego, przynoszącego same dobre wiadomości. Znałem Profesora od ponad 60 lat. Łączyła nas współpraca z Wydziałem Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, Instytutem Energetyki i ZEOC, a następnie – najdłużej – wspólne członkostwo w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, w którym Profesor pełnił przez dwie kadencje funkcję prezesa Stowarzyszenia i gdzie – ponad 20 lat temu – otrzymał godność członka honorowego SEP.

Lubiliśmy naszego Prezesa za piękne przemówienia, za merytoryczne przygotowanie spotkań i za bezgraniczne zaufanie jakim darzył swoich współpracowników. Nauka Polska, szkolnictwo techniczne, a zwłaszcza studenci naszych uczelni technicznych ponoszą olbrzymią stratę. Kto słuchał wykładów, uczył się z podręczników i skryptów uczelnianych, ten wie, że nie jest łatwo znaleźć Autora, który potrafiłby bardziej przystępnie przekazać wiedzę, tak jak Profesor Stanisław Bolkowski.

Łączyły nas także kontakty prywatne. Profesor był szwagrem mojego przyjaciela i dawnego mojego szefa ŚP. Jurka Zielińskiego – także elektryka i członka SEP. Obserwowałem z podziwem jak wielką rolę – wprost ojcowską – przyjął na siebie Profesor pomagając dorosłym już dzieciom Zmarłego, które były bezradne wobec faktu, że straciły kochającego ojca i żywiciela.

Ostatnie lata działalności zawodowej Profesor poświęcił przekazywaniu wiedzy studentom i doktorantom w Politechnice Białostockiej. Dziwnym zrzędzeniem losu, ja także – choć nieco wcześniej – pracowałem w Politechnice Białostockiej. Mieliśmy kilku wspólnych dobrych znajomych i kolegów. Zawsze nasze spotkania towarzyskie na ul. Czackiego nawiązywały do tych wspólnych znajomości. Przekazywaliśmy wzajemne pozdrowienia i newsy z życia zawodowego i prywatnego razem wzięte.

Śmierć niespodziewana, wakacyjna, zabrała nam Wielkiego Człowieka, naukowca, działacza stowarzyszeniowego, dydaktyka. Nie powrócą już dawne spotkania świąteczne, noworoczne, Konferencje SPETO i Zjazdy SEP. Póki żyć będziemy nie zapomnimy Profesora Stanisława Bolkowskiego. O mądrych i dobrych ludziach pamięć trwa latami i dłużej.

Cześć Jego pamięci”.

Ryszard Frydrychowski

„Prorektora, profesora Stanisława Bolkowskiego miałem zaszczyt i przyjemność odwiedzać wiele razy w gabinecie w Gmachu Głównym na Politechnice Warszawskiej. Bywało, że tylko przynosiłem jakies papiery. W sekretariacie Pani Krysia (?) witała z uśmiechem, proponowała kawę. Profesor czasem wychodził z gabinetu i żartował razem z nami.

Któregoś dnia już od drzwi zauważyłem, że coś jest niedobrze. Drzwi do gabinetu były zamknięte. W sekretariacie panowała absolutna cisza, panie miały grobowe miny i mówiły szeptem.

„Co się stało?”

„Pan profesor głośno zamknął drzwi”.

„???”

Panie miały łzy w oczach.

Okazało się, że sekretariat coś zrobił nie tak jak należy. Profesor bardzo się zdenerwował. Tak bardzo, że głośno zamknął drzwi. I to było coś strasznego.

W innym przypadku Profesor Bolkowski został wprowadzony w błąd. Miał zatem sprawcy zrobić wielką awanturę. Powiedział „Oj”.

I to wystarczyło. Delikwent wiedział, że to jest straszna awantura.

Profesor Stanisław Bolkowski, którego spotykałem zarówno oficjalnie, jak i prywatnie, był zawsze uśmiechnięty, życzliwy dla ludzi. Uosobienie spokoju. A przy tym był Człowiekiem o wielkiej wiedzy i kulturze. Wyjątkowo pracowity, aż do późnych lat. Zawsze ubrany z niewymuszoną elegancją.

Profesor, którego będzie mi brakowało”.

Wiktor Niedzicki

„W wykładach z elektrotechniki teoretycznej prowadzonych przez Profesora Stanisława Bolkowskiego uczestniczyłem jako student pierwszego roku Wydziału Elektrycznego PW podczas dwóch semestrów roku akademickiego 1982/1983. Nie były to dla mnie zajęcia łatwe. Jednak talent dydaktyczny Profesora pomagał zagłębić się w tajniki rachunku liczb zespolonych używanych w opisie matematycznym prądu przemiennego. Bardzo lubiłem podręcznik autorstwa Profesora, napisany jasnym i klarownym językiem. Mam go na swojej półce do dziś. Wiele spraw wyjaśniały ćwiczenia, które prowadził Wiesław Brociek – wielki przyjaciel i współpracownik Profesora.

Profesor Bolkowski dzięki zajmowanym przezeń wysokim stanowiskom uczelnianym wydawał się większości studentów osobą nieco niedostępną. Bezpośredni kontakt z Profesorem ujawniał jego łagodną i pozytywnie nastawioną do otaczającego świata naturę. Egzaminu nie zdałem za pierwszym razem – dopiero w terminie poprawkowym. Ocena dostateczna. Zrozumiałem, że elektrotechnika teoretyczna oprócz zrozumienia zjawisk fizycznych zachodzących w obwodach elektrycznych przynosi adeptowi sztuki inżynierskiej także pewną, niezbędną lekcję pokory, która przydała się w życiu zawodowym”.

Jacek Nowicki,

sekretarz generalny SEP











